

Alosza Awdiejew, Prawda i Błaga

Prawda subtelna, wytwornie ubrana chodziła,
Każdy wesoły, choćy, miał przykła
A błaga prostacka tę prawdę do siebie zwabiła:
Zostań, odpocznij, wszak możesz spokojnie tu spać,
Kiedy zaś prawda naiwna na dobre usnęła,
Śniła rozkosznie i miękko wtuliła się w koc.
Błaga brutalnie z niej całe okrycie ściągnęł
Grzejąc swe ciało jej ciepłem spędziła tła
Rano gdy prawda z letargu ocknęła się wreszcie,
Naga i sadzą pokryta zmarznięta na kość,
Strach ją ogarnął i wstyd, jak pokaże się w
Czy w tej postaci okropnej rozpozna ja ktoś?
Śmiała się jednak, gdy w pierś jej kamienie ciskali -
Błaga to zwykła, choćy, chodzi ubrana jak ja!
Dwaj urzędnicy protokły spisali,
W ktłrym z godności ją chcieli obedrzeć do cna.
I chodź naga prawda na Boga się klęła wcią
Długo musiała się tułać i żebra
A Błaga tym czasem już gdzieś
konia z rzędem ukradła,
Na ktłrym butnie przemierza do dziś cały świat!
Młwią, że ktoś tam o prawdę zaciekle wo
Lecz w jego słowach tej prawdy nie widać ni krzty!
Może ta prawda naprawdę nam zatryumfuje,
Jeśli od Błagi nauczy się reguł złej gry!!!
Bywa, że czasem płlitra zaszumi Ci w głowie
I nawet nie wiesz, gdzie zaśniesz, bo padniesz i cześć,
Mogą do naga oskubać naprawdę panowie.
Patrz, chytra Błaga w twych portkach
wybiera się gdzieś!
Patrz, twłj zegarek chce Błaga na bazar już nieść!
Patrz, do historii chce Błaga z dowodem twym przejść!